

PN Nr 3

16.01.90

WYNIKI

meczów
eliminacyjnych
VII MistrzostwEuropy
Juniorów do lat 18

Tabela gr. VII

1. Hiszpania	9	4	1	1	12:7
2. Dania	6	2	2	2	11:10
3. Rumunia	6	1	4	1	7:7
4. Austria	3	0	3	3	4:10

Grupa VIII

Finlandia — Węgry 0:1 (0:0),
Turcja, 21.9.89

Luksemburg — Finlandia 0:3
0:0

Turcja — Luksemburg 3:1
0:0

Węgry — Luksemburg 6:0
0:0

Węgry — Finlandia 3:0 (1:0)

Finlandia — Turcja 2:2 (1:1)

Turcja — Finlandia 1:0 (1:0)

Finlandia — Luksemburg 5:1
0:0

Węgry — Turcja 2:2 (1:0)

Luksemburg — Węgry 0:2
0:0

Turcja — Węgry 0:0

Luksemburg — Turcja 1:4
0:0, Donostoi, 29.11.89

Tabela gr. VIII

1. Węgry	10	4	2	0	14:2
2. Turcja	9	3	3	0	12:6
3. Finlandia	5	2	1	3	12:8
4. Luksemburg	0	0	0	6	3:25

15.XII. ub.r. odbyło się w Zurychu losowanie par spośród uczestników ośmiu grup. W ćwierćfinałach spotkają się: Szwecja ze Związkiem Radzieckim, Irlandia z Hiszpanią, Belgia z Anglią i Portugalia z Węgrami. Rozgrywka finałowa odbędzie się na Węgrzech, w dniach 23—30 lipca.

Parę ćwierćfinałistów ME U-21 (wyniki eliminacji podaliśmy w numerze 2 PN) tworzą: Jugosławia — Bułgaria, ZSRR — RFN, CSRS — Szwecja i Włochy — Hiszpania.

Odbyło się także losowanie grup następnych, VIII Mistrzostw Europy Juniorów do lat 18. Reprezentacja Polski znalazła się w grupie 6 z Irlandią Północną, Irlandią (Ei) i Szwecją. Pozostałe grupy wyglądają następująco:

I — Turcja, Grecja, Albania, Izrael, Szwajcaria

II — Bułgaria, Cypr, Rumunia, Węgry

III — Francja, Portugalia, Luksemburg, NRD, Dania

IV — Włochy, Malta, Hiszpania, RFN

V — Islandia, Anglia, Walia, Belgia

VII — Norwegia, Finlandia, Austria, Holandia

VIII — Szwecja, ZSRR, CSRS, Jugosławia

Eliminacje do finałów mistrzostw Europy juniorów do lat 16 jeszcze trwają. Mecze muszą być rozegrane do 8 kwietnia. Zakonczyły się rozgrywki w dwóch grupach. W I wygrała Szwecja, a w II — Dania. Polska walczy w grupie IX z Włochami i Holandią. Turniej finałowy odbędzie się w NRD w dniach 17—27 maja. (9)

Przełt. sportowy nr 22 31.01.90

IWAN ZNÓW W KADRZE

TRAWAJĄ lata. Zimowych wakacji nie mają kadrowe reprezentacje juniorów, wykorzystując je głównie na przygotowanie do występów w biało-czerwonych barwach. Najmłodsze — Orliki (do lat 15) przemieszają na zgrupowaniu w Śwarzędzu, inna grupa wyjechała na obóz do Świnoujścia, zaś kadra do lat 16 trafiła do ośrodka w podwarszawskim Śródborowie.

Oczywiście oczkiem w głowie PZPN w pierwszym półroczu powinna być reprezentacja szesnastolatków, startując w eliminacjach mistrzostw Europy. Polakom do rozegrania pozostał ostatni mecz — z Włochami. Organizacji spotkania (14 marca br., godz. 15) podjął się Hubnik Warszawa.

Do meczu z Włochami drużyna, prowadzona przez trenera Wiktora Stasiuka, ma zamiar rozegrać 3 sparingów. Najbliższy — w środę 11 stycznia z Jagiellońskimi Białymkami na stadionie ONIS w Otwocku — początek godz. 11. Następnie kadrowice wyjadą na dwumecz towarzyski do Bułgarii. Ostatnimi sprawdzianami będą

dwa spotkania z reprezentacją Warszawy (23 i 25.2).

Oto skład kadry przebywającej na zgrupowaniu w Śródborowie: Arkadiusz Onysko i Grzegorz Poleśzek (oba Lublinianka), Tomasz Sanguski (Lech Poznań), Roman Muzykant, Artur Ficoń i Grzegorz Podczesza (wzyscy Górnik Zabrze), Krzysztof Ratajczyk (Warta Poznań), Krzysztof Pręga (Dolny Wrocław), Jacek Chańka, Emilomiej Jurkowski i Marek Cicho (wzyscy Jagiellońska Białystok), Andrzej Szonowicz (Gwardia Białystok), Piotr Apcyjas (Cracovia), Michał Biskup (Baltyk Gdynia), Robert Michalak (Unia Śwarzędz), Tomasz Romanowski (Gaziorak Ilawa), Grzegorz Łukasik i Jarosław Tałk (oba Olimpia Elbląg), Jacek Willański (Widzew Łódź), Bartłomiej Janusz (Krakus Kraków), Robert Iwan (Włókniarz Wrocław), Marek Kulbański (Pogoń Szczecin) i Paweł Krzeszowiak (Gwarek Zabrze). JAG.

Humor Lubelski z dn. 19 lutego 1990 r.



NIEDALEKO jabłko spada od jabłoni — powiada stare przysłowie. Kiedyś w Lublinie był bramkarz o nazwisku Zdzisław Onyszek. Wielkie kariery sportowej nie zrobił, ale mocno sobie przyrzekł, że zrobi ją jego syn — Arkadiusz 16-latek od roku

jest w kadrze narodowej, wystąpił już 18 razy w reprezentacji kraju, w tej kategorii wiekowej. Dziś **ARKADIUSZ ONYSZKO** wzrost 180 cm, waga — 85 kg jest gościem tej rubryki.

* Czy tata kanał i jesteś bramkarzem?
— Próbowałem grać w koszykówkę, w szkole podstawowej, ale zrezygnowałem. Szybko wybrałem to, co robił tata, o czym mi opowiadał, a mój pierwszy opiekunowie: Wiesław Rafalski i Jerzy Kyć przekonali mnie, że moje miejsce

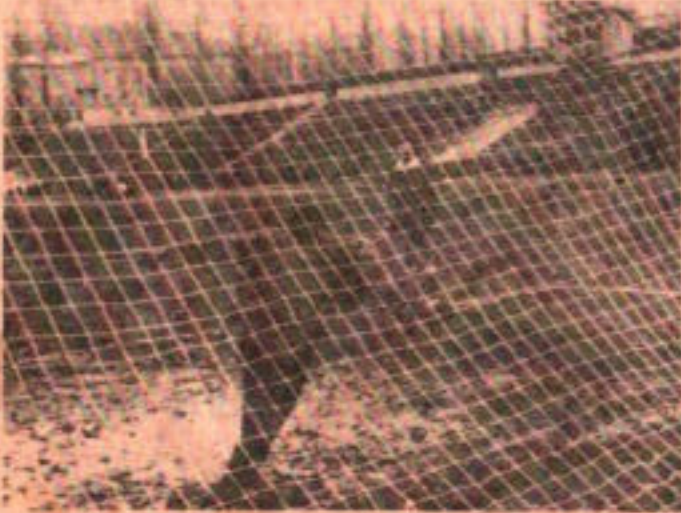
jest w bramce piłkarskiej. Stoję i bronię, chyba niefale, skoro trafiłem do reprezentacji.

* Ale kilka dni temu w meczu z Bułgarią, Polska przegrała 6:3.

— Ja puściłem jedną bramkę, obroniłem za to

warn po 2 tygodnie na zgrupowaniach. Często wyjeżdżam, no i powstają luki w nauce. Robię co mogę żeby uzupełnić braki, ale nie zawsze się udaje. Do tyłu jestem na półrocze z rysunku i z technologii. Dla mnie jedyne wyjście to indywidualny tok nauczania w Zespole Szkół Budowlanych

Nie zawiodeę



karnego. W drugiej połowie nie grałem.

* Swiadcisz już kawałek świata. To piękna, sportowa przygoda.

— Zaliczyłem Włochy, Holandię, Izrael, Rumunię, Bułgarię. Do końca życia będę pamiętał spotkanie z papieżem, zwiedzanie Jerozolimy i Nazaretu, grobu Chrystusa.

* Sport sportem, a nauka?

— Trudno mi pogodzić jakiś sport z nauką. Przeby-

wałem na Słowacji. O to proszę moich opiekunów.

* Ktoś mi opowiadał, że ojciec zabiera cię do samochodu, jedzie do lasu w Krężnicy i tam trenuje etc.

— Sprawdzaj się. Tam spokój, cisza. Trenujemy.

* Kto jest twoim idolem bramkarskim?

— Toni Schumacher.

* Parę lat temu pisałeś o wchodzącej gwiazdce piłkarskiej na Włocławku, o Waldku Kamińskim, tekiś skrytykowałem: Waldok,

trzymaj się klubu. Nie wziął tego serio, pojechał do Górnika Zabrze. A czy ty też może mi zrobisz taką niespodziankę?

— Nie podobnego. Za wcześniej mi mówić o I lidze, choć w trzeciej już chciałbym zagrać. Może na wiosnę w Lublinie. Jesienią raz byłem w rezerwie. Najmłodszy brat — Jacek też chce być bramkarzem.

* Co przywozi z zagranicznych wojaty?

— Zbieram proporce federacji piłkarskich.

* Kiedy snów 16-latek z Lubliński będzie bronil barw kraju?

— Już niedługo, w połowie marca w Warszawie. Będzie to rewanż z Włochami, z cyklu eliminacji do mistrzostw Europy szesnastoletków.

* O czym marzysz?

— Żeby stać grać w reprezentacji, przechodząc z młodziej do starszej. No i żeby lepiej mi szła nauka. Obiecuję poprawę.

* Pamiętaj o tym przyrzeczeniu — żebyś kiedyś nie żalował. A póki co: Arkadiusz trzymaj się klubu.

— Nie zawiodeę taty, szkoły, klubu.

Rotm. T. GAŃSKI
Fot. J. TREMBECKI

Humor Lubelski Nr 35 z dn. 19.02.90

16.03.90

Kurier Sportowy & Kurier

Polska — Włochy 1:0 (0:0)

Tardelli w Warszawie

Obsługa własna



— Tytu dziennikarzy? — zdziwił się Marco Tardelli wchodząc na konferencję prasową — We Włoszech mecz 16-latków nie cieszy się taką popularnością. Były to reprezentacji Italii, a obecnie trener drużyny U-16 tego k.o.s. chyba naprawdę nie zdawał sobie sprawy, że on był główną atrakcją, dla której zjechali się na stadionie warszawskiego Hutnika.

A w każdym razie jedną z największych, bo przecież 16-latków w żadnej kategorii wiekowej piłkarzy w Polsce, która z powodzeniem rywalizuje z równieśnikami w Holandii i Włoszech. Taki dzień natury każdy chciał choć raz zobaczyć na własne oczy.

Przez pierwsze 40 minut uwagę ok. 200 widzów bardziej jednak przykuwały Włosi. Świetnie wyszkoleni technicznie, dobrze zorganizowani w obronie, bardziej od naszych „orlików” pomyslowi. Na szczęście jednak mało skuteczni pod bramką dobrze bronioną Arkadiusza Onyski.

Po zmianie stron podopieczni trenera Wiktora Stasiuka reprezentowali się lepiej. Mniej wdawali się w drybling w środku pola, zaczęli posługiwać się dłuższymi podaniami, zwiększyli ruchliwość. Efektem tego był gol strzelony w 60 min. Andrzej Szamowicz w długim rajdzie doprowadził piłkę pod wioską bramkę i wyłożył ją na nogę Sławka Wojciechowskiemu, który dopełnił formalności. To było trafienie na wagę zwycięstwa.

Drużyna polska objęła prowadzenie w tabeli grupy eliminacyjnej ME. Do polski szczęścia brakują im jeszcze remisy lub wygrane Włochów w ostatnim spotkaniu Italii z Holandią. Marco Tardelli zapewniał, że jego zespół postara się o taki prezent dla Polaków.

Mamy zdolną piłkarską młodzież. 16-letni Polacy ogrywają kolegów z takich futbolowych mocarstw jak Włochy i Holandia. I jakby nikogo nie dawał, że nader często z „orlików” wyrastają potem ligowe „głazy”, gdy ich mniej utalentowani rówieśnicy z innych krajów występują potem w

takich drużynach jak Juventus, Ajax, AC Milan czy PSV Eindhoven. Jak to możliwe? — to już temat na dłuższe opowiadania.

TOMASZ BIELECKI

Super-Jaskuła!



Jedni zawodowy kolary wyprzedza w wieloletnim wyścigu takich zawodników jak Sean Kelly, Maurizio Fondriest, Eric Vanderaerden, J.-C. Leclercq, Erik Breukink czy wręczcie Olof Ludwig — to znaczy, że jest nie byle kim. A takiego właśnie wyczynu na trasie Tirreno — Adriatico dokonał Zenon Jaskuła. Pełak zajął w tym wyścigu drugie miejsce ustępując jedynie Szwajcarowi Tony Romingerowi. W zawodówce która była ostatnim etapem, zajął trzecią lokatę za Breukinkiem i Soerenem. Z miejsca zdobył tytuł najlepszego wielodniaka.

Teraz przed grupą Diana-Colnago-Animes (zwana w skrócie DCA) 200-kilometrowy klasyk Mediolan — San Remo. Jaskuła, Halupczok, Szaryński i Kulak spośród nich wędrują się między najlepsze.

Przeegl Spo. z dni. 16.03.90. Nr 49 (1257)



UZNANIE TARDELLEGO

NAJWAŻNIEJSZE, że wygrali! Mowa o reprezentacji juniorów do lat 16, która w eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy pokonała Włochów 1:0. To, czy Polacy awansują do finałów ME, zależy od tego, co zrobią w ostatnim meczu z Holandią, który odbędzie się 2 kwietnia w tym samym miejscu, gdzie Polacy przegrali z Włochami 1:0.

Trainer włoskich juniorów, młody przed laty międzynarodowy — Marco Tardelli, na pomocowej konferencji powiedział mi, że jego drużyna pokonała Holandczyków. Tardelli okazał się bardzo elokwentnym mówcą, podziękując pomocnikom i pokazując dowidoki. O meczu powiedział: „Było to świetne spotkanie. Nasz piłkarz miał 4-5 znakomych okazji do strzelenia bramek. Polacy stworzyli tylko jedną, ale potrafili ją wykorzystać. Maja umami...”

Opiekun gości w naszej drużynie wyróżnił piłkarzy, grających z numerami 11 (Andrzej Szamowicz), 4 (Michał Biskup), 10 (Sławomir Wojciechowski) i 3 (Krzysztof Pszajda). Nie wymienił najlepszego wśród Orlików, bramkarza Arkadiusza Onyski.

ki, gdyż słabo spisywał się w pierwszym spotkaniu we Włoszech, gdzie zdobył tylko jednego gola.

Trainer naszej reprezentacji, Wiktor Stasiuk, bardziej się skupował przez te dni. Był to ostatni gwiazdki przed meczem, podczas którego przetrwał zakończony mecz.

— Było ciężko, gdyż Włochy — dwukrotnie więcej — grali bardziej uważnie w obronie. Para tym są znakomicie wyszkoleni technicznie. Dojrzalsi prowadzili reprezentację w 34 spotkaniach i z całą odpowiedzialnością muszą odpowiadać. Był to najtrudniejszy mecz. Zawiodł był to kapitan, Michał Biskup. W poprzednich występach spisywał się znacznie lepiej, a dzisiaj nie rozgrywał piłki, był niewidoczny. Dodam, że w naszej drużynie zabrakło zawodnika, który w poprzednim meczu — Piotra Apryjsa z Orlików zdobył już 16 bramek.

Po raz pierwszy Hutnik Warszawa był gospodarzem meczu reprezentacji i działaczom tego stołecznego klubu, należy pogratulować własnej organizacji w międzynarodowym zebuciu.

Tomasz Jagodziński

POLSKA - WŁOCHY 1:0

NUMER 1 - ARKADIUSZ ONYSZKO

WARSZAWA, 14.3 (inf. wł.). Reprezentacja juniorów do lat 16 w ostatnim swym występie w eliminacjach mistrzostw Europy zmierzyła się z Włochami. To był bardzo ważny mecz dla Orlików. Aby nasi młodzi piłkarze mogli jeszcze marzyć o awansie do finałów ME, koniecznym było spotkanie wygrać. Tak też się stało. Mecz zakończył się sprawiedliwie, ale także cennym zwycięstwem Polaków 1:0. Zwycięską bramkę dla biało-czerwonych zdobył w 60 minucie spotkania Sławomir Wojciechowski z Lechii Gdańsk.

Zanim do tego doszło, sympatycy naszej drużyny, a także trenerzy kadry przeżywali chwile rozterek. Otóż stawka spotkania oraz świadomość odpowiedzialności za wynik spoczywającej na naszych piłkarzach wywołała u nich pewne zdenerwowanie. Okrzyki trenera Orlików, Wiktora Stasiuka: „Czeka się boicie!” dopiero zmobilizowały naszą drużynę do aktywniejszej postawy na murawie. Pierwszy ugodził się Grzegorz Łukasik próbując strzałem z powietrza zaskoczyć włoskiego bramkarza, Carlo Cudicinię.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przebieg spotkania
2 du 15.05.90 v.

Nr 48 (10 096)



POLSKA - WŁOCHY 1:0

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Gólcie nawiązywali się groźną kopią do celu: Michele Neri - Paolo Puppa.

Zanim po zakończeniu gry po przerwie (45 min.), Włochy przeprowadził ataki i widowiskowa akcja. Uspokoił to tak sprytnie, że sam przed polskim bramkarzem, Arkadiuszem Onyszką, znalazł się Giuseppe Anastasi. Ten pojedynek wygrał nasz bramkarz, bez wątpienia będąc w pełni świadomy swojego miejsca nr 1 wśród biało-czerwonych.

Półmisek Onyszko (występujący na 60 min. w Lechistanie), swoim pełnym desperackim, kapitałowym interwencjami, znakomicie zabezpieczał niebezpieczeństwo.

Wskazanie po każdej przerwie Onyszki Polacy wyprzedzili kontrataki. Wskazywano również swą stronę bramki przez wy. Andrej Szarowicz (Gwardia Białystok), i po jednym wyprzedzeniu wlotem włoskich obrońców, znalazł piłkę do środka. Sławomir Wojciechowski (Lechia Gdańsk) nie stracił wyważenia i z kopną do siatki.

1. Polska	1:0	1-0
2. Holandia	1:1	1-1
3. Włochy	1:1	1-1

O tym kto awansuje do Finałów zdecydował mecz Włochy - Holandia (1:1).

Tomasz Jagodziński

POLSKA - WŁOCHY

(60 lat 16)

1:0 (60)

Bramka: Wojciechowski (L. Stasiuk) oraz Lisowski (Dobrowolski) (Polska), Vidali (Włochy).

POLSKA: Onyszko - Fioła (M. Michałek), Szarowicz, Podczarwa (B. Borowy), Szarowicz - Białop, Puzos, Wojciechowski, Chabik - Łukasik, Szarowicz.

WŁOCHY: Cudicini - Truscia, Prandelli, Donelli, Quattrini - Neri (M. Magheri), Neri, Bigli, Di Dato - Puppa, Anastasi (M. Eba).

Złote kartki: Łukasik (Polska), Neri i Prandelli (Włochy).

Tak cieszyli się nasi reprezentancyjni juniorzy do lat 16 i trener kadry, Wiktor Stasiuk (pierwszy z lewej) po wygranym 1:0 meczu z Włochami.
Fot. „PS” Marek Zochowski



SPORT

Po zwycięstwie 1:0 nad Włochami

„Orliki” mają szansę na finał

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów do lat 16 Polska pokonała w Warszawie zespół Włoch lat (9:0). Bramkę zdobył w 68 min. Sławomir Wajciechowski. Zwycięstwo to stworzyło „Orlikom” szansę awansu do finałów, które w maju zostaną rozegrane w NRD. Warunkiem jest jednak strata choćby jednego punktu przez Holendrów w ostatnim meczu grupy IX 16 kwietnia, przeciw Włochom na terenie Italii. W piłce dozwolonej do lat 16 możliwy jest wszystko. Możliwy więc był każdy wynik na stadionie Hutnika, podobnie w rywalizacji Włochów z Holendrami — faworyta nie ma.

1. Polska	5:1	1-3
2. Holandia	4:2	3-5
3. Włochy	1:5	1-3

Trzeba przyznać, że polscy juniorzy odnieśli dość znaczące zwycięstwa. Odrobinę więcej mieli z gry młodzi rywale, oni też stworzyli dwie tzw. stopniowate sytuacje, z których „powinny” być paść bramki. Nie padły, więc los wrośdnie senkcił się na chłopcach z Półwyspa Apenińskiego.

Gospodarze — trzeba przyznać — w durnym stylu lapali szych przeciwników na pozy-

cje spalone, co skwapliwie, po aptekarsku, jakby z dużą ochotą sygnalizowali sędziowie bocznymi — Michał Lisickiewicz i Władysław Dąbrowski, a przeciwi czemu nie śnił protestować główny arbiter — Wiktor Filipow (ZSRR). Nie chcą przez to powiedzieć, że sędziowanie było stronnicze. Absolutnie nie. Ono było sprawiedliwe. Za wskazaniem na Polaków...

Bez zarzutu więc — powtarzamy — spływała się ekrona „Orlików”, poza wspomnianymi dwoma przypadkami, kiedy cud tylko, wspomniany przez znawców brońącego Arkadiusza Onyszka, uratował zespół od straty bramek. Linia środkowa i napastnicy byli nieskuteczni, sreszta dowodem na to jest, że jedyny gol stał się udziałem obrońcy. Zabrzakło polskim juniorom nieco fantazji. Jak zdecydowali się grać prawym skrzydłem, to do oporu. Jak lewym — podobnie. Niat nie próbował przetrzału na drugą stronę, gry wszszk bolska.

Może za dużo słów krytyki wobec bardzo młodych przeciwników piłkarzy. Odnosimy więc ich dobre przygotowanie fizyczne, szybkościowe, ambicje. Technicznie także nie byli chyba dużo od Włochów gorsi.

Czy wystąpi 16-latek Onyszko?



16-letni bramkarz Lublińnianki Arkadiusz Onyszko był niedawno bohaterem meczu piłkarskiego Polska — Włochy (1:0). Miał kapitalne interwencje, bronil wyśmienicie ratując niewątpliwie polskich nastolatków od porażki. Mecz ten oglądał trener Lublińnianki, Wiesław Rafalski: — Byłem dumny z niego, gdy po meczu wszyscy go chwalili, składali mu gratulacje. Onyszko jest w naszej III-ligowej drużynie rezerwowym bramkarzem. Czekam na swój debiut, wprost pali się do gry.

— Niech więc krosi bramki w najbliższym meczu z Zelmierem Rzeszów. Czy to możliwe?

— Arek jest mocno eksplloatowany w reprezentacji UNDER-16, trochę go oszczędzam, ale latniej taka możliwość, że w niedzielę mógłby wystąpić. Pierwszy warunek to nasza przewaga bramkowa. Za tydzień, dwa Onyszko będzie miał zdecydowanie większe szanse debiutu w III-ligowej Intulance.

(1g)

11 III do 17 III 1990 r.

☞ STRZELEC (nr. 23 XI—21 XII)

Nowa sytuacja, nowe problemy? Chyba to wynik zamierzonych przez Ciebie zmian. Jeśli tak, to potrzebny może będzie spory wysiłek, by utrwalić swoją pozycję i zdobyć przychylność słuchacza. To będzie bardzo potrzebne.

☞ KOZIOROŻEC (nr. 22 XII—20 I)

Twoje aspiracje sięgną wyżej niż sączą się szanse, które pojawiają się w tym tygodniu. Potrzebne będzie bardzo przemyślane podpowiadanie by wyjść na drogę, która ma być w planie na niedaleką przyszłość.



Ważnych
Czynników
Czynników
horoskopa
przez
traktowanie go
z lekkim
przymrużeniem
oko
jako miłą
rozygrywkę
niedzielną

Humor Lubelski 22.03.90

rzeń.

ZIMNO MOBILIZOWAŁO DO GRY

Lublinianka — Błękitni Kielce 0:0. Choć bramek nie było, działy się ciekawe rzeczy na boisku.

— Moim zdaniem — mówi kierownik sekcji, Kazimierz Stefański — Lublinianka rozegrała dzisiaj najlepszy mecz w rundzie wiosennej. Bliska była zwycięstwa po wielu strzałach. A nieźle strzelali: Ojbroński, Wydra, Romaniuk, Szełga. Goście nie chcieli być dłużni i Graba zwłaszcza też mógł zdobyć bramkę.

W Lubliniance udanie zadebiutował młody bramkarz, wychowanek klubu, Arkadiusz Onysko. Był pewnie.

(T. G.)

Kącik toto

DUŻY LOTEK:

I losowanie — 4, 20, 26, 29, 37, 45.

II losowanie — 5, 13, 17, 19, 29, 41.

Wygrana specjalna 10 mln zł z zakładów Express Lotka z dnia 4.04.90 przypada na kupon złożony w Leśnicy.

*Kurier Lubelski
2 dn 9.04.90*

Co słyhać na Wieniawie?

Solidnie przygotowują się do wiosennego sezonu piłkarze Lublinianki. 11 punktów zdobytych jesienią nie stanowi zbyt imponującego dorobku. Tymczasem zespół opuściło aż dziesięciu zawodników z podstawowego składu — odchodząc do cywila. Są to Bryda i Krupski (Górnik Łęczna), Świętek (Wisła Kraków), Lisiewicz (Stal St. Wola), Drożdż (Granat Skarżysko), Machnio (Radomiak), Walat (Rosowia), Gasiorowski (Stal Mielec) i Kosiek (Karpaty Krosno). Trener Wiesław Kafalski zmuszony jest do budowania całkiem nowego zespołu opartego na pozostałych piłkarzach odbywających służbę wojskową, a także na wycho-

wankach klubu. Najwięcej liczy się na członków kadry narodowej juniorów — Onyska, Poliszaka i Piekulowskiego. Ponadto w zespole wojskowych zagrają Dalmata i Koział z lubelskiego Motoru. W najbliższym czasie Lublinianka rozegra na treningowym boisku trzy kontrolne spotkania — z Gwardią Chelm, Chelmianką i KSZO Ostrowiec oraz w Tarnobrzegu z samą Sławką. Funkcję kierownika sekcji piłki nożnej objął znany działacz i szkoleniowiec, b. piłkarz Lublinianki — Kazimierz Stefański. Za niespełna cztery tygodnie pierwszy mecz ligowy na Wieniawie z Wisłą Dębica.

(hr)

W ostatnim meczu grupy eliminacyjnej mistrzostw Europy juniorów do lat 16 Włochy zwyciężyły Holandię 3:1. W wyniku porażki

Awans orlików

Oranje do gier finałowych zakwalifikowała się reprezentacja Polski. Jest to wiadomość tym bardziej pożyteczna, że jednym z podstawowych zawodników naszej under-16 jest bramkarz Lublinianki — Arkadiusz Onysko.

(Iema)

Dziś 10.04.90

Piłka ręczna

SPORT, str. 3 ● Katowice, 10 kwietnia 1990

W minionym tygodniu rozstrzygnięta została nadzwyczajna konferencja dla naszego piłkarstwa w sprawie eliminacji ME 16-latków. Przypomnijmy: zespół „Orlików” awansował do turnieju finałowego ME, dystansując Holandię i Włochy. Do tematu wrócimy, a dzisiaj pragniemy zaznaczyć, że w dowód uznania za swój wyrzyn nastąpił wyjazd do Florencji. Trener Wiktor Masiak wybrał na wyjazd następującą „szóstkę”: Onysko, Tańk, Łukasz, Hosi, Krzeszowski, Podszwa, Jurkowski, Chaska, Katarzyk, Szczęsny, Michalak, Wojciechowski, Biskup, Przasa, Budy i Szostakiewicz. Nie podjęliśmy przynależności klubowej zawodników by uniknąć podjęć, iż podaliśmy adresy przyrzeczni... kaperownikom.

(23)

Piłko nożna Nr 12 z 20.03.1990.



Po zwycięstwie nad Włochami po raz pierwszy w historii mistrzostw Europy drużyn do lat 16 reprezentacja Polski ma poważne szanse na udział w finale. Na zdjęciu Andrzej Szaronowicz — współautor zwycięskiego gola — w pojedynku z włoskim obrońcą.

Polska – Włochy 1:0 (0:0) el. ME drużyn do lat 16

Prolongata nadziei

PO SKROMNYM i w sumie dość szczęśliwym zwycięstwie nad Włochami znacznie wzrosły szanse reprezentacji rocznika 1973 na udział w finałach mistrzostw Europy drużyn do lat 16. 4 kwietnia odbędzie się ostatni mecz w grupie Włochy–Holandia i wówczas okaże się, czy po raz pierwszy w historii Orliki znajdą się wśród szesnastu najlepszych drużyn w Europie.

DAJSZY CIĄG NA STR. 2

Pierwszy kwadrans meczu na stadionie stołecznego Hutnika upłynął pod znakiem bardziej nerwowej gry obu zespołów. Akcje ofensywne cechował chaos, słaba dynamika. Szczególnie Polakom brakowało pomysłu, jak sforsować defensywę gości. Na takie zachowanie znaczny wpływ miała bardzo wysoka stawka meczu. Zarówno goście jak i gospodarze mieli świadomość jak duże znaczenie ma zwycięstwo w tym meczu.

Od początku widoczna była przewaga Włochów w wyszkoleniu technicznym. Podopieczni Wiktora Stastuka starali się niwelować wyższość gości w tym względzie pełną poświęcenia i zaangażowania postawą na całym boisku. Mimo iż częściej piłkę posiadali Polacy, groźniejsze były jednak kontrataki Włochów.

Orliki rozpoczęły mecz w ofensywnym ustawieniu 4-3-3. Kontuzja Piotra Apryjasza i choroba Pawła Krzeszowiaka zmusiły trenera Stastuka do znacznego przeobrażenia zespołu. Trójka napastników (razem z konieczności niż wyborem Łukasik, Wojciechowski, Sazonowicz nie mogła sobie poradzić ze zwinnością i bardzo aktywną obroną gości. Szwankowało także współdziałanie poszczególnych formacji, brakowało też wzajemnej asykuracji. W 30 minucie po błędzie defensorów Nesi podał na pole bramkowe do Pupity, który minimalnie strzelił.

Tuż po przerwie kilka razy bardzo groźnie zrobiło się pod bramką naszego zespołu. W 42 minucie Arkadiusz Onyszko w sytuacji sam na sam obronił nogami strzał Quattriniego. Później jeszcze trzy razy po prostych pomyłkach obrodców i pomocników goalkeeper trawicilgowie. Lublinianki wygrał pojedynek z szarżującym Wiochem.

Ody wydawało się, że gość dla gości jest kwestią czasu, nastąpiła szybka kontra Orlików. Sławomir Wojciechowski idealnie podał na skrzydło do Andrzeja Sazonowicza. Napastnik Gwardii Białołocki przecignął z piłką Prandellego, wbiegł na pole karne niemal do linii końcowej, skąd podał do Wojciechowskiego, który kopnął piłkę do pustej bramki. Końcowe dwadzieścia minut to uciążliwe niekorzystny rezultat oraz dość niespokojna, ale wcale nie rozpaczyliwa obrona Orlików. Znów kilka razy udanie interweniował Onyszko.

Z WYCIĘZCÓW się nie sądzi. Ale nie sposób nie wyróżnić reprezentacji kilku mankamentów w nadziei, że będą one stopniowo eliminowane. Miernie prezentowała się pierwsza linia. Prawie nie było strzałów zza linii pola karnego. Absencja

Piotra Apryjasza widoczna w wielu aspektach gry tej formacji nie może tłumaczyć wszystkiego. W wielu przypadkach gubili się obrońcy. Bocznych Ficonia i Podaszew może nieco tłumaczyć debiutancka trema w tak ważnym meczu eliminacyjnym. Trudno znaleźć podobne uzasadnienie dla niektórych zachowań pary stoperów. Stabiej niż można się było spodziewać wypadł grający w pierwszym zespole Bałtyku Gdynia Michał Biskup. Najlepiej w drugiej linii zaprezentował się Krzysztof Przasa, który jednak zbyt często przytrzymywał piłkę.

Za dwa tygodnie Włosi będą podejmować u siebie Holendrów. Jak zapewnił na konferencji prasowej Marco Tardelli, jego podopieczni nie sejdą w tym meczu poniżej poziomu do jakiego zobowiązuje noszenie błękitnej koszulki Squadra Azzurra.

Jeśli tak się stanie, powinno to wyeliminować do pokonania Holendrów, których celem będzie atak. Tylko zwycięstwo daje młodemu Oranje szansę na finał mistrzostw Europy.

KAZIMIERZ OLESZEK

14.03.1990 WARSZAWA

POLSKA-WŁOCHY 1:0
(0:0) - si. ME (U-16)

1:0 - Wojciechowski 88.
Sędziował Wiktor Filipow (ZSRR).

Widzów - ok. 3 tys.
POLSKA: Onyszko - Ficoni, (41. Michalak), Sangowski, Kujawczyk, Podaszew (78. Borowy) - Biskup, Przasa, Chabik - Łukasik, Wojciechowski, Sazonowicz.

WŁOCHY: Cudicini - Traversa, Danelli, Prandelli, Quattrini - Sottili (67. Baglioni) Bigica, Anacletis (75. Elia), De Luca - Nesi, Pupita.

17.05 Polska - Cypr 3:0

Szwecja - Węgry 2:2

19.05 Polska - Szwecja 1:1

Węgry - Cypr 1:1

21.05 Polska - Węgry 2:0

Szwecja - Cypr 3:0

Półfinały 24.05.90

Polska - Jugosławia

Czechosłowacja - Portugalia

Pilka nożna

Czy znowu sprzedamy talenty?

Lubelszczyzna jest nie tylko zagłębiem rolniczym (i wydobywczym), lecz także sportowym zagłębiem talentów piłkarskich. Z zawodników, którzy w kilku ostatnich latach opuścili Lublin, możemy wymienić miejscowości, bez których nie skończyłoby się dobra drużyna ekstraklasa — wymieniamy chociażby Węgrzyna, Bogusławskiego, Górę, Paclorkowicza, Jasinę.

Obecnym głównym przypadkiem transferu zawodnika poza nasz region była „sprawa Kamińskiego”. Ten młody, bardzo utalentowany napastnik, wychowanek Lublinianki, przeszedł do Górnik Łęczesa mimo protestów lubelskiej opinii publicznej i mimo że wcześniej jego rodzina i klub zawarli „męską umowę” z Motorem w sprawie jego gry nad Bystrycą. Wzrost do tej pory siedzi na ławce w drużynie eks-mistrza Polski, zaś Motor nie ma najmniejszych szans na prawdziwego zwycięzcę.

Obecnie pojawił się w naszym mieście nowy duży talent. Mowa o bramkarzu Lublinianki, podstawowym graczem reprezentacji Polski do lat 17 — Arkadiuszu Onysku. Działacze Motoru są bardzo zainteresowani jego osobą — choć Opolski gra o swoje miejsce, to rywalizacja obu ówczesnych bramkarzy widać nikomu nie zaszkodzi. Przeprowadzono wstępne rozmowy z szefami Lublinianki, z samym zaintereso-

wanym i jego rodzicami, uzyskując zapewnienie, że od czerwca br., po zakończeniu rozgrywek III ligi, Onysko będzie do dyspozycji Motoru.

Happy end wydaje się blisko. Lecz to byłoby zbyt piękne, aby było prawdziwe. O talencie młodego golekeepera z nad Bystrycy dowiedzieli się szefowie wojskowego pionu sportowego, a Lublinianka jest przecież klubem naszej armii... Od słowa do słowa i kierownictwo WKS Zawisza Bydgoszcz uznało, że młody utalentowany bramkarz bardzo by się przydał nad Brdą. Andrzej Brończyk, stojący między słupkami w zespole Zawiszy, ma już prawie czterdziatkę. Czas rozstrząść się za następcą.

Oficjalnie działacze bydgoscy „znają sprawę”, ale na razie nie mogą „nic więcej powiedzieć”. Podobne słowa słyszeliśmy przed transferem Kamińskiego.

Kierownictwo Lublinianki czeka na przedstawicieli Zawiszy i... warszawskiej Legii; chce chyba wybrać lepszą ofertę. Na temat zabiegów Motoru nie dyskutuje się. Czyżby po raz kolejny lubelski futbol miał w imię „wyszłych racji” stracić duży talent? Czy naprawdę nie stał lubelskich klubów na zatrzymanie u siebie tak dobrze zapowiadającego się gracza? Czy rzeczywiście dobrą drużynę można stworzyć tylko na zachód od Wisły?

Leszek Masterek

Dziękuję - 14.15.19.04.90.

PS. 11.8. 15.05.1990.

SPORTOWY

BO Z JUNIORMI...

JAK nie ma sukcesów dorosłej reprezentacji, to zaczyna się szukać juniorów. Tak można przewidzieć o naszych piłkarzach wiodących, które w ostatnim czasie szeregową rolę przywiązuje do występów piłkarzy Under-18. Według trenera reprezentacji juniorów Wiesława Stasiuka PAFN gruda wziętych, by przygotowania jego ekipy do mistrzostw Europy w 1991 przebiegały bez zakłóceń. Nie salwował środków i pieniędzy na szrupowań, utory i asfrody.

Narody są w sumie dość niespodziewany świat do zmian, reprezentacja Stasiuka pokonała przeciwną w swojej grupie eliminacyjnej Holendrow i Włochów, trenowanych przez Hiltrza swata z 1981 roku Marco Tardonego. Uważa bardzo mocno, bogactwa, umiędzy pracować i najmłodszym. Okazuje się jednak, że i nad Wisłą nie braknie akumulatorów chłopców, którzy potrafią dobrze grać w piłkę. Zwycięskie eliminacje za nami i czas na finałowy potywał.

Jestem odważnym szachistą — mówi Wiktor Stasiuk — nie boję się mistrzostw, rywali. W eliminacjach mój zespół pokazał tyle dojrzałości i klasy, że trzeba patrzeć na finałowe występy może nie z wielkim optymizmem, ale z ufnością, że tanto nie sprzedadzą skóry i potata to, co naprawdę umiemy.

Z juniorami, bywa różnie. Niby sporo umiemy, są w formie, ale kiedy przychodzi mecz, nie potrafia „zagrać”.

Gdyby pan wiedział, jak ci moi juniorzy chcą wygrać na tych mistrzostwach! Aż się pata do walki. Zespół bez kompleksów i waleczny, aż się strze raduje.

Nasza reprezentacja zmierzy się w swojej grupie eliminacyjnej kolejno: 17 maja z Cyprzem, w Koelida, 18 ze Szwecją w Nordhausen i 21 maja z Węgrami w Rad Salsungen. Rozkład „jadny” dość korzystny. Na „dzień dobry” Cypr, kiedy wcale nie jest meczarem, chodzi.

To dobrze, że w pierwszym spotkaniu naszym rywalem jest Cypr, chociaż przeciwnikiem przed rozpoczęciem takich zespołów. Podoba mi się, że podczas turnieju światowego w Izraelu potężniejszy będzie sił. A Cypr i Włochy, przy najmniej piłkarze, siłatki. Ale z pewnością piłkarzy z Wyspy Afrodyty nie lekceważę.

Bardzo dobre wrażenie wywarł na mnie Szwecja. Drużyna o wspaniałym warunkuach sprzętowych, spocin-

awiduałności o bardzo dobrej technice. Arwetai są takie bardzo wytrzymałymi zespołami, ale... każdego można pokonać.

Węgrzy tradycyjnie moment, bardzo waleczni, przesła w tej kategorii młodej Madziarzy tradycyjnie dysponują zdolnymi graczami.

STASIUK NIE ASKURUJE SIĘ, to raczej jego realna ocena możliwości i szans rywali. Najważniejsze, że jego piłkarze uwierzyli w siebie i naprawdę coś osiągnął za Odeą duży wynik.

Zwycięzca grupy awansuje do półfinału. Nasza ekipa zamieszka w Erfurcie, gdzie będą rozegrane wszystkie półfinały... Reprezentantami mają grać w nowych strojach Andrasa przywiezionych prosto z RFN do Erfurta. Młodzi piłkarze będą się pięknie prezentować w nowych garniturach sztywnych na miarę (proszę wybaczyć, ale nie pamiętam nazwy firmy, która sztywno ubrania naszym juniorom, na reklamę przypięła czas północy).

Trener Stasiuk nie chciał zbyt szczegółowo mówić o szatach i wadach swego zespołu. Nie chciał być może szepoty a poza tym warto jednak pamiętać do pierwszego spotkania z Cyprzem. Może być bardzo dobrze, może być gorzej... Mierz w północie Polskiego „Boa juniorami nigdy nie wie się...”

Janusz Basalaj

- Kadra reprezentacji Polski juniorów (do lat 18) na mistrzostwa Europy.
- BRAMKARZE:** Arkadiusz Onysko (Lublinianka), Jarosław Kark (Olimpia Kolago).
- OBROŃCY:** Artur Fied (Górnica Zabrze), Krzysztof Sankiewicz (Warta Poznań), Douglas Sangwa (Lech), Grzegorz Podgórski (Górnica Zabrze), Robert Michalik (Dąb Swarzędz), Jacek Chabik (Lubinianka).
- POMOCNICY I NAPASTNICY:** Paweł Krasnowski (Gwardia Zabrze), Michał Biskup (Dąb Swarzędz), Sławomir Wąpochow, skł (Lech Górnica), Krzysztof Prusa (Dąb Swarzędz), Andrzej Szanowski (Górnica Zabrze), Piotr Aprys (Cracovia), Grzegorz Poleczak (Lublinianka), Grzegorz Lukasz (Olimpia Kolago).

ME U-16

Po raz pierwszy W FINALACH

Po raz pierwszy w historii reprezentacja Polski awansowała do finałów mistrzostw Europy drużyn do lat 16. W poprzednich siedmiu edycjach tych rozgrywek biało-czerwonym brakowało trochę szczęścia, częściej natomiast umiejętności, by sprostać rówieśnikom z innych krajów.

Decyzja UEFA o przeprowadzeniu pierwszej edycji mistrzostw Europy w tej kategorii wiekowej zaszkodziła PZPN. Opiekun Under-16 Mieczysław Broniszewski musiał w krótkim czasie przygotować zespół do meczów eliminacyjnych. Powiewał nami przeciwniicy niżej za sobą kilkuletni okres przygotowań, trudno się dziwić, że zajęliśmy ostatnie miejsce w grupie, będąc w zasadzie dostarczycielami punktów. Równie nieudany był występ w kolejnych eliminacjach do finałów ME. Reprezentacja prowadzona przez Władysława Stachurskiego nie dośię, że nie sprostała Związkowi Radzieckiemu, przegrywając 6:1 i 1:1, to jeszcze zanotowała gorszy bilans dwóch spotkań z Finlandią.

Od sezonu 1934/35 zmienił się system rozgrywek z dwuletniego na roczny. Wtedy PZPN powierzył opiekę nad reprezentacją Markowi Siedziannowskiemu. Za przeciwników mieliśmy zespoły RFN i Szwecji. Dwa remisy z zespołem Trzech Koron, a zwłaszcza drużogące porażki 0:4 i 0:3 z RFN pozbawiły naszych juniorów złudzeń na grę w finałach. W następnym roku mimo iż los przydzielił nam stosunkowo łatwego rywala - Austrię, również nie udało się batalia o finał. Po dwóch remisach na wyjeździe i w Bydgoszczy zarządzone zostały karne, które lepiej egzekwował Austriacy. W piątej edycji trafiliśmy na potentatów futbolu młodzieżowego w Europie, zespół Związku Radzieckiego. Wynik tej konfrontacji był przesądzony po porażce 0:3 w pierwszym meczu we Lwowie.

W następnych dwóch eliminacjach najmłodszą reprezentacją Polski. Wtedy też rok po roku losy finałów stały się przedmiotem spekulacji. W 1961 roku mimo wzmocnienia kadry nie sprostałmy słabej Turcji, a rok później wyrzynie utalentowany Rumuński. 1 sierpnia 1966 roku trenerem najmłodszej reprezentacji został Wiktor Stasiuk.

43-letni, dął absolwent warszawskiej AWF od początku swojej kariery trenerskiej związany jest tylko z jednym klubem. Przez dwadzieścia lat pracy w stołecznej Agrykole szkolil wszystkie roczniki, począwszy od grupy naborowej, a skończywszy na juniorach starszych. Jego wychowankami są m. in. Jacek Kazimierski, Wiesław Rutkowski, Tomasz Cebula, Arkadiusz Gmur. W 1986 roku prowadzona przez Wiktora Stasiuka reprezentacja Warszawy zdobyła Puchar im. dr. Michałowicza.

„PIŁKA NOŻNA”: — Kiedy rozpoczął pan budowę zespołu?

WIKTOR STASIUK: — Bardzo późno jak na zasady obowiązujące w wielu li-



Wiktor Stasiuk
Fot. Dariusz Górski

TRIUMFATORZY MISTRZOSTW EUROPY DRUŻYN DO LAT 16

- 1962 — Włochy
- 1964 — RFN
- 1965 — ZSRR
- 1966 — Hiszpania
- 1967 — Włochy*
- 1968 — Hiszpania
- 1969 — Portugalia

* Tytuł przyznano Francji, ponieważ w reprezentacji Włoch występował starszy zawodnik.

czących się federacjach europejskich, gdzie przegajmniej przez dwa lata prowadzi się reprezentację zaim wystartuje w eliminacjach do finałów mistrzostw. Po raz pierwszy spotkałem się z 33 wybranymi na zgrupowanie w Swinoujściu, w lutym ubiegłego roku. Pod koniec marca w Gorlicach zgrupowanie przegraliśmy z Rumunią z silnym zespołem Czechosłowacji. Miesiąc później doszło do rewanżu za pobudziową granicą Polski. Cztery mecze z bardzo wymagającym rywalem utwierdzały mnie w przekonaniu, że w niektórych elementach gry ustępujemy Czechosłowakom.

Wynikało to głównie z bardzo krótkiego okresu przygotowań tej reprezentacji.

— Jakże były mankamenty w grze biało-czerwonych?

— Przede wszystkim brakowało groźnych napastników. Zresztą do dziś nie udało mi się rozwiązać tego problemu. Piotr Apryjas i Andrzej Sazonowicz nie mają praktycznie poważnych rywali na swoich pozycjach.

— Bardzo mi pomogła bezpośrednia obserwacja meczu Holandia-Włochy. Chyba przez pierwszy w historii trener juniorów wyjechał na obserwację meczu rywali.

— Wcześniej odbył się dwumecz z Holandią.

— Pierwszy mecz w Hawie przegraliśmy, tracąc dwie bramki po prostych błędach obrońców w ciągu dwóch minut. Pomimo fałstarcu wierzyłem, że Holendrzy są do ogrania. Moje prognozy sprawdziły się całkowicie w Middelburgu, gdzie zwyciężyliśmy wysoko 4:0, po bardzo dobrej grze całego zespołu.

— Dwa tygodnie potem wyjeżdżaliście do Włoch już w dobrych nastrojach?

— W Osti nie ustępowaliśmy gospodarzom. Bramkę straciliśmy w pierwszej minucie po prostym błędzie bramkarza. Potem stworzyliśmy kilka doskonałych sytuacji do zdobycia gola. O tym, że udało nam się strzelić tylko jednego, zdecydował świetnie broniący Carlo Cudicini. W rewanżu pewny awans do pułi finałowej dawało nam zwycięstwo nad Squadra Azzurra. Na stadionie warszawskiego Hutnika powiodła nam się realizacja tego zamierzenia.

— Były jednak kłopoty?

KAZIMIERZ OLESZEK

NASI REPREZENTANCI

Bramkarze — Arkadiusz ONYSZKO (Lublinianka Lublin), Jarosław TALIK (Olimpia Elbląg).

obrońcy — Robert MICHALAK (Unia Swarzędz), Krzysztof RATAJCZYK (Warta Poznań), Grzegorz PODESZA (Górnik Zabrze), Artur FICOŃ (Górnik Zabrze), Tomasz SANGOWSKI (Lech Poznań).

pomocnicy i napastnicy — Sławomir WOJCIECHOWSKI (Lechia Gdansk), Paweł KRZESZOWIAK (Gwarek Zabrze), Michał BISKUP (Baltyk Gdynia), Krzysztof PRZALA (Dąb Mysłowice), Jacek CHANKO (Jagielonia Białystok), Grzegorz LUKASIK (Olimpia Elbląg), Piotr APRYJAS (Cracovia Kraków), Grzegorz POLESZAK (Lublinianka Lublin), Andrzej SAZONOWICZ (Gwardia Białystok).

GRAMY W GRUPIE B

W finałach VIII mistrzostw Europy drużyn do lat 16 w NRD w dniach 17-27 maja uczestniczyć będzie 16 zespołów — podzielonych na trzy grupy:

- GRUPA A — Irlandia Półn., Portugalia, Dania, Turcja.
- GRUPA B — Polska, Cypr, Szwecja, Węgry.
- GRUPA C — CSRF, RFN, Francja, Szwecja.
- GRUPA D — Hiszpania, NRD, Belgia, Jugosławia.

Nasza drużyna zmierzy się kolejno: 17 maja z Cyprzem w Koelinda, 18 maja ze Szwecją w Nordhausen, 21 maja z Węgrami w Bad Salzungen.

W przypadku zwycięstwa w grupie Polacy w walce o wejście do finałów zmierzą się 26 maja ze zwycięzcą grupy D. Finał odbędzie się 27 maja.

DROGA DO FINALÓW

W eliminacjach reprezentacja Polski grała w grupie IX z Holandią i Włochami. W ramach czterech meczów, w których bilans to dwa zwycięstwa, jeden remis i jedna porażka.

Kolejno:

- 21.11.1985 w Hawie z Holandią 1:2 (1:0) gol — Apryjas.
- 22.11.1985 w Middelburgu z Holandią 4:3 (3:0) — Gol — Apryjas (2), Sazonowicz, Biskup.
- 4.12.1985 w Osti z Włochami 1:1 (0:1) gol — Prala.
- 14.12.1985 w Warszawie z Włochami 1:0 (0:0) gol — Wojciechowski.

Piłka nożna 10 20 - z dn. 15. 05. 1990.

POLSKA DOTY
D o P O
stała
Europ
0:0, by prz
odwrotnie
cetyl Mad
dów lub C
Ci usta
kzi grupy
kom pomo
niorami z
„My wst
stwe zar
mi trener
Tr d
Wart 16
półka z
Najmłods
— 6
Relacja

Ważna mi pomogła bez-
czna obserwacja meczu
Italia-Włochy. Chyba po
pierwszy w historii tre-
nerów wyjechał na
scenę meczu rywali.

Maże to świadczyć o po-
nym traktowaniu repre-
ntacji juniorów przez obe-
władze PZPN?

Komitet Wykonawczy i
Rad Szkolenia odnoszą się
do specjalistów do róż-
nych potrzeb mojej reprezen-
tacji. Jestem przekonany, że
zawsze będziemy w du-
żym licznym kontakcie z
szkolnictwem narodowym.

Czy uклада się pan
współpraca z trenerami klu-
bami?

Bez znacznego wysiłku
nie powiodło się po fachu w klubach
praca byłaby o wiele
łatwiejsza. Wiele pomogli
mi w tym względzie
Andrzej Zamiski i
Jan Łobocki.

Czy ma pan rozecznanie
w sprawie finałowej gru-
py mistrzostw Europy?

Polska, Cypr, Szwecja i
Węgry uczestniczyły w ostat-
nim meczu grupowym w
grupie B. W czasie tej impre-
zy zmierzaliśmy się z Ma-
driarami w meczu grupowym.
Wówczas widziałem w spot-
kaniu finałowym z Portugali-
ą. Jest to bardzo gro-
zny zespół, o czym świadczy
wynik w tym turnieju.

KAZIMIERZ OLESZEK

REPREZENTACJI

z Łobelinianką (Lublin),

Wojciech Swarzędz, Krzy-
żaków, Grzegorz PODESZWA
z Zabrze, Tomasz SAN-

Wojciech WOJCIECHOWSKI
z Zabrze, Grzegorz PODESZWA
z Zabrze, Tomasz SAN-

GRUPA B

W grupie B do lat 16

10

STRA

tem nie trafił

nie tak jak nie ma

na mistrzostwach

torze. Mistrzostwa

nie kontroluje w Pa-

stwach. Kształtowanie

torstwa, na szcze-

22 05 1990
8 Dziennik Lubelski

SPORT

Polscy juniorzy w półfinałach ME!

Reprezentacja Polski juniorów do lat 16 rozegrała 21 bm. swo-
je trzecie spotkanie w grupie „B” na piłkarskich mistrzostwach
Europy odbywających się w NRD. W miejscowości Bad Salsun-
gen spotkała się z Węgrami i wygrała 2:0 (1:0).

Pierwszą bramkę zdobył w 8
min. GRZEGORZ POLESZAK z
Lublinianki. Po raz drugi na li-
ście strzelców wpisał się w 45 min.
Andrzej Sazonowicz z Gwardii
Białystok.

Pokonanie Węgrów zapewniło
Polakom pierwsze miejsce w
grupie „B”, a tym samym udział
w półfinale imprezy. Kolejnym

przeciwnikiem podopiecznych
Wiktora Stasutka będzie 24 bm.
w miejscowości Soemmerda Ju-
gosławia. Jeśli nasi młodzi fut-
boliści przejdą i tę „przesko-
de” będą grać 27 bm. w finale,
z Czechosłowacją lub Portugalią.
Trenerowi i jego zawodnikom
należą się duże brawa za pracę,
która przyniosła tak dobre efek-
ty. Mistrzostwa jeszcze trwają i
wszystko jest możliwe.

W innym meczu grupy „B”
Cypr uległ Szwecji 0:3.

(PAP-em)

POLSKA - SZWECJA 1:1

DO PÓŁFINAŁU TYLKO KROK

Janusz BASAJAJ telefonuje z NRD

DO PÓŁFINAŁU tylko krok, a właściwie punkt. Tak powta-
rzają sobie reprezentanci Polski na piłkarskich mistrzostwach
Europy do lat 16. Wystarczy przecież zwyciężyć z Węgrami
0:0, by przy nawet słabym zwycięstwie Cypru nad Szwecją (lub
odwrotnie) zagrać w półfinale. Najlepiej oczywiście byłoby zwycię-
żyć Madriarów i nie zawracać sobie głowy zwycięstwem Szwed-
ów lub Cypryców.

Ci ustalili się rewalacja jeśli nie mistrzostw, to z pewnością naz-
szej grupy eliminacyjnej. Wygrana 2:0 z Węgrami bardzo Pol-
kom pomogła, a także wzmocniła wartość naszej wiktoria nad tu-
nizami z Wysp Afrodyty.

„My wprawdzie mamy dobry zespół. Wy, Polacy, mieliście moż-
stwo sześciu, pokonując nas trzema bramkami” — powiedział
mi trener Cypru, Panicos Georgiou. Oczywiście rodacy Kalafassa
nie zabiegali o więcej.

Trzy dni codziennie musieliśmy i naśledzić o innych zespołach.
Wszystko to było opanowaniem i jedyną wadą porządku, a więc dwa
polscy zespoły nie miały na koncie innego poprzedz.
Najważniejszą do tej pory polską zdobył w turnieju UEFA 90 Duzycy
— 9 Rnina wiedeńska następcy Laudrupa i Elkieser-Larsson.

Relacja z VIII Mistrzostw Europy do lat 16 na stronie 4.

TANIEC RADOŚCI NASZYCH JUNIORÓW

Janusz BASALAJ telefonuje z NRD

BAD SALZUNGEN, 21.5 (DŁ. WŁ.) Nasi Juniorzy po ostatnim meczu eliminacyjnym z Węgrami zażenostrowali na środku boiska taniec radości. Nie obyło się także bez chóralnego „Sto lat”, które zagnosowali reprezentantom Polski do lat 18 lat, którzy przybyli na ten mecz prawdopodobnie z niemieckiej Republiki Federalnej Niemiec. Właściciel wydawał się, że wystarczy naszym rezerwom, by awansować do półfinału mistrzostw Europy, ale drużyna wiodła, że musi zwyciężyć bardzo, bardzo poważnie, najlepiej zwyciężyć, a wówczas awansu nie pozostałoby żadnej wątpliwości.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przeq. Sport No 86 z dn. 22.05.90.

Nr 86 (10 134)



POLSKA — WĘGRY 2:0

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zaczęło się bardzo dobrze, dla Węgrów. Pošli od razu do przodu, znaleźli się pod naszą bramką, obrońcy z trudem odparali ich ataki. Dość powiedzieć, że w 8 minucie Madziarzy wykonywali trzy rzuty z rzutu z kopa.

Polary z trudem, bo z trudem się powoli opasnowały sytuację. W 1 min. Arkadiusz Fioń, jeden z wyróżniających się zawodników tego spotkania, wykonywał rzut wolny. Pośl piłkę na środek pola karnego, wyskoczył do niej Sławomir Wojciechowski, odegrał ją na prawo do Grzegorza Poleczaka, z zawodnik Lubliński, który zaliczył dopiero drugi mecz w reprezentacji, spokojnie strzelił w długi róg bramki. 1:0 dla Polski i konsternacja w obozie Węgrów.

Nast, mimo że zdobyli bramkę, tym razem nie powtórzyli błędów z meczu z Szwecją. Nie rzucili się chaotycznie do ataku, nie starali się spokojnie, choć aktywnie kontrolować grę. Bardzo dobrze pracowała zwłaszcza prawa strona boiska na czele ze wspomnianym Fiońtem, Michałem Biskupem i Andrzejem Sasonowiczem.

Węgrzy nie rezygnowali. Minuta przed pauzą nasz strażnik grający w tym spotkaniu stoper Tomasz Sangowski ubiegł w ostatniej chwili Węgra Dombiego i pomógł Arkadiuszowi Ogińskiemu w wystrzeleniu piłki za bramkę.

Na przerwę nasi schodzą mocno skoncentrowani. To znaczy cieszyli się z prowadzenia, ale wiedzieli, że po to by awansować muszą strzelić co najmniej jedną bramkę, ewentualnie utrzymać tenże wynik 1:0 do końca.

Na rozpoczęcie nie zadowolili się minimalizmem. Ostro ruszyli do przodu. 41 min. spotkania i najpiękniej-

szą bramką jaką widziałem na tych mistrzostwach. Rzut wolny z około 20 m wykonywał (z boju od bramki) węgierski napastnik naszej drużyny, Michał Biskup. Precyzyjnie podał na pół karce. Andrzej Sasonowicz wyskoczył bardzo wysoko i głową posłał piłkę w długi róg bramki. Piłka atakowała łuk i wpadła w słomkowe bramki węgierskiej. Znakomity strzał!

Ta bramka dodała tylko niewielki naczyń porczyzom. Nasi Węgrzy atakowali, ale Polary bardzo dobrze, nierzym dorodzi piłkarze wybijali ich z uderzenia.

— Bezumiesz, jesteś cwarzym fasciszem w Europie — tak rozmawiali między sobą nasi piłkarze. Cieszyli się bardzo. Bo zwycięstwo 1:0 z Węgrami dało im upragniony awans do półfinału.

W półfinale spotkamy się z Jugosławia. Nasi Juniorzy pokazali w meczu z Węgrami napredę dojrzali, spokojni, opasnowany futbol. Widać, że nie próbowali i trener Wiktor Szałek potrafił ich wiele nauczyć.

Janusz Basalaj

POLSKA — WĘGRY 2:0 (1:0)

Bramki: Poleczak 8 i Sasonowicz 41. Sędziował Philippe Ledus (Francja), Widsów 90.

POLSKA: Ogiński — Fioń, Sangajczyk, Sangowski, Podczurwa — Biskup (77 Michalski), Fioń, Chądka — Poleczak (88 Krzeszowski), Wojciechowski, Sasonowicz.

WĘGRY: Kiszczak — Labos, Herta, Petrus, Florjan — Forral, K. Kovacs, Banoz, E. Kovacs — Rusko, Dombi (88 Szabo).

Zobę karci: Forral, K. Kovacs, E. Kovacs (Węgry).

WYNIKI WYNIKI WYNIKI WYNIKI WYNIKI

Grupa „A”: Irlandia Półn. — Turcja 1:0; Portugalia — Dania 1:1.

1. Portugalia	3	5:1	3-4
2. Dania	2	4:3	10-8
3. Irlandia Półn.	2	3:4	3-2
4. Turcja	2	1:3	2-1

Grupa „B”: Polska — Węgry 2:0; Szwecja — Cypr 2:0.

1. Polska	2	3:0	5-1
2. Szwecja	2	4:3	6-2
3. Cypr	2	3:4	3-4
4. Węgry	2	1:3	2-4

Grupa „C”: CBRF — Szwajcya 2:0; RFN — Francja 1:0.

1. CBRF	2	3:1	5-4
2. RFN	2	4:3	6-2
3. Francja	2	2:4	3-4
4. Szwajcya	2	1:3	2-3

Grupa „D”: Jugosławia — Hiszpania 1:0; NRD — Belgia 1:1.

1. Jugosławia	2	2:0	4-4
2. Hiszpania	2	4:3	4-4
3. NRD	2	3:3	3-3
4. Belgia	2	1:3	1-4

W półfinalech, 31 bm. 27:0 — Niemcy; Polska — Jugosławia; Nordhauseni; Portugalia — CBRF.

...do jego duszy, który nie
...wzrostu bardzo duży
...nie odważył się
...później do brzo pnieć
...rozpraszania krajo
...kraj i hiszka.
...nie był wyjątkiem
...ale bogatego, a my
...nie był.

...da odpowiedź kto i
...w tej dziedzinie
...Czekamy...

STEFAN GRZE